

Nowy Porządek Świata, triumf utopijnej idei Marksa

Bezceremonialnie wielkimi krokami wchodzi w nasze życie Nowy Porządek Świata, popierany między innymi przez takie instytucje jak: ONZ, Światowe Forum Ekonomiczne WEF z Davos i Klub Rzymski.

Ten wielki program Resetu Świata wywołany przez siły globalistyczne, pod płaszczykiem „demokracji” zakłada dokonanie prawdziwego przewrotu w Unii Europejskiej. Rewolucja ta ma na celu pominięcie wszelkich procesów decyzyjnych na szczeblu poszczególnych państw i zbudowanie ponadnarodowego Zgromadzenia Europejskiego. Ten plan w grudniu 2018 roku został opublikowany w manifestie zatytułowanym „FOR THE DEMOCRATIZATION OF EUROPE”.

W istocie ten manifest, którego głównym inicjatorem jest francuski komunista i ekonomista Thomas Piketty, jest niczym innym jak kontynuacją obecnych postindustrialnych trendów niszczenia kultury i gospodarki europejskiej.

Na przestrzeni ostatnich lat prawdziwym decydemem Unii Europejskiej stała się Komisja Europejska z siedzibą w Brukseli, która ustala, co jest dobre, a co złe dla pół miliarda Europejczyków.

Teraz Wielki Reset w ramach budowania nowej świetlistej przyszłości, tworzenia szerszych niż dotychczas struktur politycznych, poprzez permanentną kontrolę, podnoszenie podatków, ma zarządzać niemą większością społeczeństwa.

Autorzy manifestu nie ukrywają, że chcą rozszerzenia socjalizmu, stworzenia jednego sfederalizowanego kraju i jednego Rządu Europejskiego, będącego w stanie niwelować wszelkie myśli i ruchy wolnościowe i narodowościowe. Jednym słowem Polska jako taka, przestanie istnieć i automatycznie przeistoczy się w kolejny land europejski.

Aby szybciej móc przeprowadzić ten proces, autorzy tego projektu proponują wprowadzenie podatków ogólnoeuropejskich, które do roku 2030 mają być o 400% wyższe od obecnych.

W tym też duchu omawiany manifest „FOR THE DEMOCRATIZATION OF EUROPE” opisuje ogólnoeuropejski podatek z pominięciem narodowego weta poszczególnych państw w sprawach finansów.

"My, obywatele Europy, z różnych środowisk i krajów, chcemy dzisiaj zaprezentować apel o dogłębną transformację Europy w ramach instytucji i polityki. Manifest ten zawiera konkretne propozycje, w szczególności projekt traktatu o demokratyzacji i projekt budżetowy, który może być przyjęty i stosowany w takim stanie w jakim jest, w krajach które sobie tego życzą i chcą awansować i pomimo weta krajów które się z tą ideą nie zgadzają."

"Istnieją pewne ruchy społeczne i polityczne zmierzając w kierunku nowego politycznego, społecznego i fundacja środowiskowa dla Europy, próbują zakończyć obecny fatalny dialog. Po dekadzie kryzysu gospodarczego jest wiele krytycznych sytuacji w strukturach europejskich: strukturalnego niedoinwestowania w sektorze publicznym, szczególnie w dziedzinie szkoleń i badania, wzrost nierówności społecznych, przyspieszenie globalnego ocieplenia i kryzys w przyjmowaniu migrantów i uchodźców."

"Nasze propozycje opierają się na stworzeniu budżetu na demokratyzację który byłby przedmiotem debaty i głosowania w suwerennym Zgromadzeniu Europejskim."

*"Musimy **działać szybko** i musimy również wyciągnąć Europę z obecnego impasu technokratycznego, dlatego proponujemy utworzenie Zgromadzenia Europejskiego. Umożliwi to debatę, oraz głosowanie nad nowymi europejskimi podatkami, oraz budowanie budżetu umożliwiającego demokratyzację."*

Zgromadzenie Europejskie można utworzyć bez zmiany obowiązujących traktatów europejskich.

Zgromadzenie Europejskie musiałyby oczywiście komunikować się z obecnymi instytucjami decyzyjnymi (w szczególności z Eurogrupą, w której nieformalnie w strefie euro co miesiąc spotykają się ministrowie finansów). Jednak w przypadku braku porozumienia pomiędzy poszczególnymi państwami w odniesieniu do danej kwestii Zgromadzenie miałyby ostateczne słowo. Jeśli tak by się nie stało, to potencjał tego nowego organu międzynarodowej polityki, w którym to partie, ruchy społeczne i organizacje pozarządowe NGO mogłyby wreszcie wyrazić swoje zdanie, byłby zagrożone. Stawką byłaby również jego rzeczywista skuteczność, ponieważ kwestia polega na tym, by ostatecznie wyciągnąć Europę z wiecznej bezwładności negocjacji międzyrządowych. Powinniśmy pamiętać, że zasada jednomyślności fiskalnej obowiązująca w Unii Europejskiej od lat blokuje przyjmowanie jakichkolwiek ogólnoeuropejskich podatków ..."

W efekcie globaliści chcą budowy nowego jednego rządu dla całej Europy, którego celem będzie obciążenie podatkami całego społeczeństwa europejskiego.

„Zgromadzenie Europejskie będzie mogło nakładać podatki i zarządzać programami demokratycznymi, fiskalnymi i społecznymi państw członkowskich. Ważne jest, aby naprawdę zaangażować w to działanie parlamentarzystów krajowych jak i europejskich. Przyznając członkom wybranym na szczeblu krajowym centralną rolę. Wybory parlamentarne na szczeblu krajowym zostaną de facto przekształcone w wybory europejskie. Wybrani na szczeblu krajowym członkowie będą musieli wyjaśnić swoim wyborcom projekty i budżety, które zamierzają popierać w Zgromadzeniu Europejskim. Dzięki zgromadzeniu parlamentarzystów narodowych i europejskich, na jednym Zgromadzeniu zostaną utworzone zasady współzrządzenia, które w tej chwili istnieją tylko między szefami państw i ministrami finansów tych państw.”

„Zgromadzenie Europejskie stanowi demokratyczne ramy, które umożliwią transformację państw. W ramach Zgromadzenia jest proponowana debata i głosowanie nad budżetem europejskim. Zgromadzenie Europejskie będzie miało zdolność ustawodawczą dla wspierania koordynacji gospodarczej, jak i fiskalnej, również będzie decydowało w dziedzinach takich jak zrównoważony wzrost, oraz zatrudnienie. Uczestnicząc w przygotowaniu programu „posiedzeń szczytu strefy euro”, oraz półrocznego programu prac Eurogrupy będzie ustalało program polityczny. Również . Zgromadzenie Europejskie będzie wyposażone w instrumenty kontroli polityki konwergencji i warunkowości opracowanych w ciągu ostatniej dekady na szczeblu UE. W przypadku sporu z Eurogrupą, Zgromadzenie będzie miało ostateczny głos w sprawie głosowania nad budżetem na demokratyzację, oraz podstaw i stawek podatków na jego finansowanie, a także wszelkich innych aktów ustawodawczych przewidzianych w tym traktacie. Z uwagi na silny fiskalny, budżetowy i społeczny wpływ Unii Europejskiej na umowy społeczne i polityki gospodarcze państw członkowskich, tylko Zgromadzenie Europejskie złożone z przedstawicieli krajowych i europejskich wybranych w wyborach powszechnych, będzie miało konieczną legitymację do kierowania i kontrolowania jego działań. Wreszcie projekt traktatu przedstawia strategię przyspieszenia tej transformacji.

Zamiast całkowitego przeglądu traktatów europejskich, co w obecnym kontekście jest mało prawdopodobne, wykorzystuje elastyczność prawną, która umożliwiła utworzenie rządu gospodarczego poza ramami traktatów Unii. W ten sposób «Traktat-Demokratyzacji» przejmuje modus operandi TSCG i traktatu EMS (zatwierdzony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z Pringle z listopada 2012 r.), aby tym razem rozwiązać kryzys finansowy angażując się w wysiłki demokratyzacyjne. Ma na celu wykazanie, że projekt europejski nie jest „niezmienny” - jeśli istnieje wola polityczna do zmiany jego orientacji – i że wreszcie warto podążać ścieżką demokratyzacji rządu gospodarczego i społecznego Unii.”

„Budżet ten, jeśli Zgromadzenie Europejskie sobie tego zażyczy, będzie finansowany z czterech głównych europejskich podatków, które są namacalnymi oznakami europejskiej solidarności. Jeśli ustalimy to na 4% PKB, jak proponujemy, to ten budżet będzie pozwalał na sfinansowanie badań, szkoleń i europejskich uniwersytetów, ambitnego programu inwestycyjnego mającego na celu przekształcenie naszego modelu wzrostu gospodarczego, finansowanie przyjmowania i integracji migrantów, oraz wsparcie dla osób zaangażowanych wprowadzenie transformacji. Mogłoby to także dać państwom członkowskim pewien margines swobody budżetowej w zakresie ograniczenia regresywnego opodatkowania, które wpływa na wynagrodzenia i konsumpcję.”

W ten sposób działając wspólnie z różnymi lewicującymi ruchami społecznymi i organizacjami pozarządowymi politycy w imię eko-społecznego dobrostanu, proponowanego obecnie przez ONZ w postaci Nowej Normalności, będą mogli działać ponad obowiązującymi umowami i wolą społeczeństwa.

Jak możemy przeczytać, plan ten oznacza podnoszenie podatków we wszystkich krajach członkowskich UE, oraz transfer tych środków do kolejnych biurokratycznych twórców, aby rozwijać zaplanowany reset i para-demokratyczne trendy polityczne.

Dotychczasowa polityka Komisji Europejskiej doprowadziła już do zapaści gospodarczej w wielu krajach, jednak władze unijne nie bacząc na konsekwencje swojego działania, zamierzają dalej brnąć w matni absurdałnych założeń ideologicznych.

To nie tylko w Polsce usłyszeliśmy, że wchodzimy w Nową Normalność, to samo również usłyszeli obywatele innych państw europejskich.

Globaliści perfekcyjnie wykorzystują stworzone do tego celu mechanizmy „zrównoważonego rozwoju”, aby w efekcie doprowadzić do całkowitej zapaści gospodarczej. Konsekwencją tego działania będzie reglamentacja produkcji dóbr, zamykanie zakładów pracy, podnoszenie cen wszystkich towarów i usług, a co za tym idzie obniżenia poziomu życia wszystkich obywateli.

Dlatego też w tej chwili obserwujemy, z takim pośpiechem wprowadzanie permanentnej kontroli i zmian do naszego stylu życia, która się nasili poprzez instalowanie 5G, oraz wdrażanie obrotu bezgotówkowego. Tym różnego rodzaju ograniczeniom i nakazom, będą towarzyszyły zapowiadane drakońskie podatki.

Planuje się przebudowę systemu wytwarzania dóbr i tak w imię Nowego Porządku Świata pozostaną tylko niektóre firmy, które będą spełniały odgórnie narzucone standardy, a które do 2030 roku mają zmonopolizować cały rynek. Dzięki podejmowanym decyzjom na szczeblu rządowym już w tej chwili małe i średnie przedsiębiorstwa balansują na granicy zyskowności. W niedługim czasie firmy te będą zmuszone ponieść dodatkowe obciążenia finansowe i przystosować się do nowych ograniczeń, co w większości wypadków skończy się ich bankructwem, a w konsekwencji zwolnieniem zatrudnianych pracowników.

Z tego dokumentu można wyciągnąć jeden wniosek, w niedługiej przyszłości nastąpi koniec jakiegokolwiek drobnej przedsiębiorczości, koniec prywatnych przedsiębiorstw, to się tyczy również gospodarstw rolnych, w zamian tego globaliści zafundują nam zmonopolizowanie i podporządkowanie całej gospodarki jednemu scentralizowanemu zarządowi europejskiemu. Ponieważ nie jest możliwe, aby podniesienie podatków o 400% i rozszerzenie sfery

budżetowej, doprowadziło do jakichkolwiek sukcesów gospodarczych, obłożone drakońskimi opłatami i normami społeczeństwo zostanie doprowadzone do stanu ubóstwa.

Oczywiście w systemie suwerennych państw, taka destrukcyjna polityka byłaby nie do pomyślenia. Jednak europejscy globaliści, znając zagrożenie płynące ze strony państw narodowych, za wszelką cenę dążą do szybkiego zaplanowanego resetu, budowy nowego Rządu Europejskiego i federalizacji wszystkich państw,

Budowa Rządu Europejskiego jest to proces poprzedzający wprowadzenie jednego globalnego rządu światowego.

Europa, która w tej chwili jest w pewnym sensie laboratorium tworzenia Nowego Porządku Światowego, ma zmienić swoją strukturę społeczną, a nowy para-kraj „globalnie zarządzany” ma powstać na bazie migracji ludności głównie z Afryki, wynikających z tego konfliktów prowadzących do destrukcji obecnego systemu społecznego, kreowanych epidemii i tworzenia psychozy strachu wśród społeczeństwa. Celem tego działania ma być do roku 2050 utworzenie Rządu Światowego, który według różnych planów ma się składać z 7 do 10 regionów, obejmujących populację z około 600 milionów obywateli. Regiony te będą para-krajami na wzór już utworzonej Unii Europejskiej połączonymi z jednym Globalnym Rządem. Dla porównania w tej chwili światowa populacja wynosi 7.790.000.000 ludzi. Czyli jak można się domyślić, zakładają drastycznie zmniejszenie liczby ludności na świecie. Tu zachodzi kolejne pytanie, w jaki sposób zamierzają tego dokonać. Czyżby szczepionki miałyby być tym tragicznym remedium do osiągnięcia wyznaczonego celu? Takie postępowanie wydaje się być surrealistyczne, bo jak można w imię domniemanej równości, świadomie i z pełną premedytacją prowadzić do zniszczenia całej gospodarki i zubożenia społeczeństwa. Jednak jak można zaobserwować, podejmowane decyzje przez poszczególne rządy, jak i wypowiedzi niektórych polityków europejskich, prowadzą do jednego wniosku; popychani twardą ręką globalistów galopujemy w kierunku nieubłaganej destrukcji.

Ofiarami tych socjalistycznych zmian będziemy jak zwykle my, obywatele naszego państwa. Tym bardziej, teraz kiedy zakłady pracy zostały zamknięte z powodu COVID-19, a my pozbawieni pracy, staliśmy się bezbronni i zależni od decyzji rządowych, oraz od rozdawanej jałmużny w postaci różnego rodzaju 500+. Oczywiście dziś nikt nie jest przewidzieć całkowitych skutków tego kryzysu, jednak wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ilość bezrobotnych w naszym kraju będzie rosła i tak jak to szacuje Międzynarodowy Fundusz Walutowy, może wzrosnąć do około 10 %.

Wielkimi krokami zbliżamy się do triumfu utopijnej idei Marksa i jak już to raz mieliśmy okazję doświadczyć, wyłączając wąskie grono uprzywilejowanych, wszyscy będziemy równi, ale w biedzie.

W tej chwili, jak dotąd Unia nie jest jeszcze sfederalizowanym krajem europejskim i dopóki to nie nastąpi, to wszelkiego rodzaju plany tego typu, nie będą mogły być wdrożone.

Nasuwa się tylko pytanie, czy będziemy biernie przyglądać się temu, co zaplanowali dla nas globaliści.

autor: E. Marcinkowska